

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.  
Zespół (fond) 88.  
Papiery Aleksandra Prusiewicza

140. Z. Markiewicz: Memorandum w sprawie podniesienia krajowego przemysłu domowego. 1882.

*STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE*

Львівська бібліотека АН УРСР  
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ  
№ 140

Маркевич С. (Markiewicz S.)

Memorandum w sprawie podnie-  
sienia krajowego przemysłu domowego (kaszubski)  
доповідна записка до Краєвої управи в справі  
розвитку домашнього промислу, зокрема  
ткацького

10 арк.

1882  
Львів  
Скаржинський  
пол. м.

# Memorandum

w sprawie podniesienia krajowego  
przemysłu domowego, szczególnie thackiego.

Do  
Wysokiego Wydziału krajowego  
w Lwowie.

Od trzech lat zajmując się handlem wyrobów krajowego przemysłu thackiego, wprowadziłem na targ tutejszy z dobrem powodzeniem: białe płótna, obrusy, serwety i ręczniki z Horozyny i Dębowa, — siótkielone i szare płótna z Blaxowej, jakoteż kolorowe płócienka, szafordy i drelichy z Andrychowa, — od Marca zaś b. r. otworzyłem tu przy placu marjackim, osobny magazyn „Bazar” dla różnych wyrobów krajowych, a szukając wyrobów przemysłu domowego po całym kraju, wskutek tej łachności z producentami, nabyłem pewnego poglądu na tę sprawę, — zwiedziłem wyżej wymienione miejscowości, poznałem z bliska ich niedostatki i zalety, powodatem i nakłaniałem thackę, do związywania się w stowarzyszenia, aby mogli zbiorową siłą stowarzyszeń przeciwstawić przewadze, gniotącym ich, wyzyskującym i demoralizującym handlarzy. — Opraty więc na tej znajomości sprawy a powodowany gorącą zycielnością, dla tego rodzaju spraw krajowych, osmielałem się przedstawić wysokiemu Wydziałowi krajowemu, niektóre spostrzeżenia i

uwagi, do taskawego ocenienia i wykrythowania, — a w końcu mam zaszczyt przedłożyć i wnioski, zdążające do podniesienia niektórych gatęci naszego przemysłu domowego, polecając takowe do taskawego uwzględnienia. —

Na pierwszym miejscu osmielam się postawić domowy przemysł thacki, który w całym kraju jest rozgatemiony.

Liczne osady thackie istnieją w okolicach Grodka, Burortyna, Milatyna, Zbaraza, Krosowa i Grodzka, gdzie wyrabiają płótna szare z własnej domowej przędzy i bielą takowe na stońcu, a jako półbielone, bardzo dobre płótna do domowego gospodarstwa, zbywają takowe na targach dla potrzeb odnośnych okolic, — w żadnej jednak z tych okolic nie produkują płócien więcej nad miejscową potrzebę, — nie produkują na handel do dalszego zbytu; — w zachodniej zaś części kraju naszego jest przemysł thacki więcej rozgatemiony i tam istnieją już takie osady, które od wieków wyrabiają płótna do szerszego zbytu i wywozu, — takimi osadami są: Korczyna, Blazowa i Andrychów oprócz wielu pomniejszych jak Gorlice, Markowa, Rakszawa itp. Z tych, do najbliższych osad należy Korczyna pod Krosnem a przemysł ten w tej miejscowości jest najbardziej rozwiniętym; tak ta więc miejscowość, zasługuje przed innymi na największą uwagę. —

Korczyna posiada do 1000 zmyczajnych warstatów ręcznych, a produkcja płócien wynosi do 50.000 sztuk po 34 metrów, rocznie w wartości do 500000 zł a. w.

Wyroby korczyńskie są bardzo dobre i ładne, a znacznie tańsze od obcych wyrobów fabrycznych, — wyra-

2  
3

biają tam przeważnie płótna, obrusy, serwety i rękawiki  
białe, z białonej już przędzy, którą jednak niestety z Czech  
sprowadzać muszą, albowiem w kraju naszym nieposia-  
damy żadnej blicharni a jedną, tylko większą przedkalmię  
w Białej: stryksiunia Albrechta - cała więc korzyść jaka  
z tej produkcji Koryczynie pozostaje, jest tylko zarobek  
za wyrób płócien, który ocenić można na 50.000 zł. a. r.  
rocznie. -

Zamożniejsi thaccy sprowadzają przędzę z fabryk  
czechskich na własną rękę, rozdają taką mniej za-  
mownym do wyrobu, a gotowemi wyrobami prowadzą  
handel obwoźny, - druga część thaccy wybiera  
przędzę od tamtejszych handlarzy, najczęściej w posled-  
niejszym gatunku, przez co wyroby swe dyskredy-  
tuje, - a wreszcie trzecia kategoria najbiedniejszych  
thaccy, przyjmuje od handlarzy przędzę z zamówieniem  
wyrobu i pracuje tylko za zapłatę od wyrobu, a ci są  
istnymi białymi murzynami, gdyż zmuszeni są pracować  
za wynagrodzeniem 70 ctów do 1. zł od sztuki płótna,  
co czyni: 10 do 15 ctów dziennie; - w obu tej okoliczności  
zmuszeni są niejako do niebałej pracy, - wyrabiają dla  
handlarzy ile możności rzadsze i węższe płótna, aby  
zaoszczędzić przędzy i pracy, a przez to korzyści swoje  
podnieść, - ta ostatnia kategoria thaccy zdemoralizo-  
waną została przez takie postępowanie nieludzkich  
handlarzy i zaniedbuje się w udoskonaleniu swych  
wyrobów. - Dawniej wyrabiano w Koryczynie  
w dostatecznej ilości płótna najcięższe, tak zwane  
80 i 90 gangowe, podobne do słynnych web szwaj-  
carskich, obecnie pozostało tylko sześciu thaccy i to  
już starszych, którzy tak cienkie płótna wyrabiać  
potrafią i wyrabiają, - a właśnie w tego rodzaju

płótnach mam w moim barakce większy propyt anieli  
 jest podać, - ta więc okoliczność daje wskazówkę,  
 że potrzebaby thacxy zachęcić i wyuczyć cieńsze płótna  
 wyrabiać. - Ta byłem w możności podać za-  
 chęty tylko w wyższem wynagrodzeniu za pracę  
 i ci thacxe zarabiają już od wyrobu tej cienkości  
 płócien od sztuki po 5 do 6 zł ar, - ale o wyuczeniu  
 młodszych thacxy, tamtejszy zarząd stowarzyszenia  
 postarać się powinien. -

Darniej wyroby korczyńskie, stały na równej  
 wysokości z podobnymi wyrobami krajów ościennych,  
 ale dla braku należytej opieki ze strony władz i  
 rządu, dla braku narodowych zamówień a inteli-  
 gentnych sił handlowych i fachowych; - jakoteż  
 z powodu obojętności ogółu, na te wyroby krajowe,  
 przemysł ten przostaje w tyle przed postępem w  
 krajach ościennych, a thacxe stopniowo uboxeli.

Jeszcze przed dziesięciu laty gdy istniała w  
 Jarostawiu wojskowa komisja mundurowa, byli  
 jeszcze w możności thacxe z Korczyny i Blaxowij  
 podjąćmywać liverunki dla wojska, w rocznej  
 wysokości do 50.000 zł - następnie próbowali  
 jeszcze dostarczać płótna dla wojskowości do Pestu  
 i Grazu, lecz gdy rząd oddał dostawę dla całej  
 armii generalnym dostawcom w Wiedniu, od-  
 padła im ta droga zbytu wyrobów a dla braku  
 inteligencyi nie umieli wyszukać sobie innych  
 dróg, i tak popadli w zależność nieuczciwych handlarzy.  
 Potrzeba więc ratować ich przez ulepszenie wyrobów  
 i przez utworzenie im nowych dróg zbytu.

Płótna korczyńskie również i dębowieckie, lubo  
 wyrabiane z pięknej białej przędzy, - lubo trwałe

i znacznie tańsze od fabrycznych wyrobów szlacheckich i innych, prosiły były w zaniechaniu z powodu braku tymie, tej świeżej białości, jaką daje apretura, - jaką posiadają wyroby fabryczne, - a jakiej obecnie domaga się publiczność. - Brak więc tym wyrobom jeszcze jednego blichu, jaki dopiero po wykonaniu już gotowym płótnom nadawany bywa, - brak tego ostatecznego wykończenia i koloru, przynajmniej dla oka, a potrzebnego do sprzedaży, - słowem brak tym wyrobom apretury, aby się stały wyrobowym artykułem handlowym. -

Obrusy i serwety wyrabiają ładnie i deseniują takowe w kostki lub pasy, niektórzy i w girlandy, ale kwiatów desenionować nie umieją, również nie znają nowego gustu dobierania kolorów i nie znają modnych wykończeń z gustownie spletanymi frędzlami i t. p. brak więc Korcy, nie urządzeń i warstator Jacquard'owskich i umiejętnego fachowego kierownika, któryby wyrzucił ich na tych warstatach modniejszego desenionowania i wyrabiania obrusów i serwet damaskowych, - któryby ich również pouczał dobierania przedkry stosownej grubości do poszczególnych płócien i unormował tęgiść i szerokość takowych.

Tuż w czasie mego stosunku handlowego z Korczyną udało mi się, niektóre ulepszenia w wyrobach wprowadzić, spowodować sprawienie szerszych warstator, na których obecnie wyrabiają już przeciwradła bez szwu, jakoteż i obrusy trylokcyjnej szerokości, które do teraźniejszych szerokich stołów zastosowane być mogą, - wyrabiają już serwety odpowiednie do garni,

tarów — dobór kolorów bywa gustowniejszym, — a wedle przedłożonych im wzorów, wykonują już ładne serwety, ręczniki i kolorowe ściereczki. —

Przez wprowadzenie tych wyrobów krajowych na targ, tutejszy i wywołanie większego popytu za takowymi, jakoteż przez ułatwienie tymże producentom nawiązania stosunków handlowych, z kilkoma znacniejszą potrzebą w tych wyrobach mającemi zakładami krajowemi, rozbudził się ruch w Horzynie i Blazowej a myna, grodzenie dzienne pracy thackiej w dwójnasób podwyższaniem zostało. — Aby jednak tę gałąź przemysłu postawić na należytej wysokości i stworzyć z tej i z innych podobnych miejscowości osady handlowe aby z biłanej, często o przychodzie głodowej prosiącej wytworzyć ludność zamożniejszą, — podnieść siły produkcyjne, — i w ogóle aby podnieść bogactwo narodowe potrzeba: aby kraj przyszedł takowym w pomoc moralnie i materialnie a przemysł ten otoczyć większą i szerególniejszą opieką. —

Wprawdzie Wysoki Sejm krajowy raczył w minioniej sesji zarządzić na ten cel kwotę 6000, którą już wysoki Wydział krajowy rozdzielił między stowarzyśczenia thackie w Horzynie i Blazowej, — zachęcając również wypadła jako korzystny objaw między thackami, że do zarządzania takich towarzystw przystąpili, — które dla sprawy tej za wiele pożyteczne uważać należy, gdyż takowe rządząc się autonomicznie, oprócz doładnego przeglądu sił produkcyjnych, będą mogły przez zjednanie sobie postępu między thackami wytworzyć perrien ład, unormować słuszne wynagrodzenie pracy i dać gwarancję pracodawcom: uściwłego wykonania i dotrzymania terminów, przy



4  
7  
znaczących zamówieniach. — Jednak ani tej pomocy  
materiałnej ze strony Wysokiego Sejmu krajowego, ani  
też tylko zamówienia stowarzyszeń thackich, nie mogą  
urazaić za dostateczne, do podźwignięcia tegoż przemysłu,  
a to dla braku odpowiedniej inteligencji pomiędzy thackami  
i dla braku zakładu apreturonego, tak potrzebnego  
do należytego wykończenia wyrobów; — dla braku pierni-  
szej nie potrafią smych wyrobów udoskonalić i wysu-  
kać nowych dróg zbytu, a dla braku drugiej wyrobów  
nieukończonych handlowo, mają utrudniony obrot  
w konkurencji z obcymi fabrykami wyrobami. —

Potrzeba więc koniecznie taki zakład w kraju wytro-  
czyć, takowy należytem kapitałem wyproszyć; —  
aby thackom dostarczał z pierniowej ręki dobrą przędzę,  
a w zamian gotowe wyrobów przyjmował i przez smych  
kastejów handlowych, o dalszy obrot starał się. —

Obok tegoż potrzeba osady thackie, niejako prze-  
mocz stowarzyszać i zorganizować, nadać takowym  
fachowych i umiejętnych kierowników; ulepszyć  
ich warunki i wyuczyć ich postępowego deseniowa-  
nia i artystycznego wykończenia wyrobów. —

Chocyma nie posiada nawet koniecznie w zim-  
nej porze potrzebnej i wygodnej pralni i suszarni, w  
którychby mogły być, w niedrnych chatach wyrabiane,  
a w czasie wyrobu zabrukane płótna, przepłukane  
i wysuszone. — W lecie ta czynność w rzece katarma-  
ną bywa lub w baljach, a susza płótna na trawni-  
kach i maglują takowe chociaż na bardzo pierwotnej  
konstrukcji maglach, przez co już wyrobów te nieco  
przyzwyczajają dla oka przedstawiają się; — w zimie  
jednak, dla braku takiej suszarni, nie można wy-  
konać przepierania płócien i takowe wprost z

warstatów do handlu pobierane być muszą, —  
chcąc uniknąć możliwego zawilżnięcia, a przez to  
proporcja filocien. —

Na wybudowanie wyżej wskazanego zakładu  
blichowego i afreturowego, kwalifikuje się według mego  
zdania: Krosno położone nad rzeką i przy kolei tran-  
wersalnej, jako pośredni punkt tej całej okolicy  
thackiej. — Tak wyżej nadmienioną Horzyna leży  
w oddaleniu, sześciu kilometrów od Krosna, a posiada  
do 1000 warstatów thackich, Krosno leży około 100, Blacie-  
nia i Kombornia w oddaleniu 7 i 10 kilometrów  
od Krosna po 100 warstatów, zaś w oddaleniu około  
15 kilometrów od Krosna leży Dobowice, gdzie również  
jak w Horzynie wyrabiają filotną cienkie z bielonej  
juki przędzy, a leży około 400 warstatów, a wreszcie i Bła-  
żowa leżąca do 600 warstatów thackich leży w oddaleniu  
około 25 kilometrów od Krosna, a 15 od Przeszowa,  
wrazie więc otwarcia kolei transwersalnej i zakładu  
blichowego w Krosnie, część ruchu błażowskiego za-  
miast do Przeszowa, do Krosna skierowaną by została.  
i z zakładu także korzystał by mogła, — a Błażowa  
produkująca rocznie nad 30.000 sztuk filocien, zasłu-  
guje również, na szczególniejszą uwagę i opiekę.

Błażowa wyrabia filotną ze starej przędzy  
i blichuje takowe na stoncu, lecz niestety i Bła-  
żowa połowę potrzebnej przędzy z fabrycznych prze-  
dawni szlaxkich sprowadzać musi, gdyż niema  
możliwości korzystnego zakupu przędzy krajowej  
z pierwszych rąk po cenach umiarkowanych. —  
W ostatnich latach Błażowiacy byli bardzo produ-  
kadowi i przeszli w niewolę wyhyśkiwaców, którzy  
obniżyli wynagrodzenie pracy thackiej na 60 do 80 ctów

od myrobłu sztuki płótna, a na 30 do 40 ctów za mybli, chowanie takowej. — Nad myrobieniem sztuki płótna potrzebuje thack pracować 6 do 7 dni a blichowanie na stońcu wymaga 2 1/2 do 3 miesięcy czasu, codziennego rozkładania polewania wodą i składania płótna, i zartaka, to czynności pła, cili handlarze 40 ctów od sztuki. — Wprawdzie blicharze blichują równocześnie po kilkadziesiąt sztuk, ale z powodu wynagrodzenie było krzywe niesprawiedliwym, — dzięki jednak działalności na tem polu, tamtejszego proboszcza, daje się nadziei zwrot ku lepszemu, — myrobły blaxiowskie bywają ucieńsze, tęższe i szersze, a wynagrodzenie thacky i blicharzy w dwójnasób podwyższonem zostało.

Gdy na wzór Korcyny i Blaxowy i inne znacniejsze wsady thackie w stowarzyszenia zorganizowane zostaną, a przez utworzenie sądku apreturowego, przegląd takowych i pełna centralizacja przeprowadzona zostanie, spowodowaniem i zaferwionem będzie powstanie, istnienie i prowadzenie krajo-  
wych przedsiębiorstw i blicharni fabrycznych.

Thacke na Rusi postępują się dotąd tylko własną krajową produkcją, myrabią tylko grubszą płótna, dla miejscowych potrzeb rościanskich lub gospodarskich, ale myrobły ruskie co do równości produkcji i tegoż thackiny lepsze są, od podobnych myroból mazurskich, — na Rusi nie przestrzegają jednak żadnych zasad co do szerokości i długości płócien, — ale tylko w rozmiarach długości kawałkach równość, na targi, i z tego powodu płótna te, do znacniejszych dostaw: linierunków i innych, być nie mogą. — Gdyby w poszczególnych ruskich osadach thackich przez upytrowe osobistości upytynąć można na rościan aby myrobły swe unormowali i myrabiali 50<sup>ci</sup> i 60<sup>ci</sup> tokiem sztuki, — znalazłyby te płótna szerokie zbyt do Rumuni, Siedmiogrodu i Bośni. —

Z ruskich myroból zasługują również na uwagę,

w okolicy Zbaraxa, Siemiak, Łabuzka i Horodenki wyra-  
biane wełniane kilimki, deptyki i kocytki. - Wyroby te są bardzo  
trwałe i wcale ładnie w wschodnim guście deseniowane i znalazłyby  
szerszy odbiór, gdyby mogły być dla handlu po stosownych niskich cenach  
dostarczane, - Niestety przemysł ten traktowanym jest tylko z ama-  
torstwa dla własnych potrzeb, a wieśniak ruski, gdy musię kartofle  
i kukurudza urodzą jeszcze trudniejszym jest do nakłonienia od  
włóścian mazurskich, aby wyrabiał wyżej wymienione kilimki  
i deptyki na zamówienie do dalszego zbytu. Sprzedaje takowe  
tylko w potrzebie na przedworku, jeżeli zaś w inną porę zechce  
ktoś takowy kupić od niego to w ządaniu ceny w trójnasób prze-  
kłada wartość tegoż, tak że obecnie w skutek chwilowego prozaki-  
wania miłośników za takowemi, wygórowali także cenę za  
kilimki około 2/4 metra długości a 1/2 metra szerokości na  
30 i 35 zł. a w skutek, - gdy wyrabiając takowe zarodowo,  
z przyznaniem wynagrodzeniem za pracę i materiał, realną  
wartość takowych na zł 12. do 16. obecnie można. -

Podzieliłoby się więc i te wyroby wziąć w opiekę i za-  
chęcić włóścian do ciągłej pracy w tym dziale. - To dałoby się  
przeprowadzić, gdyby świeżo Kuratorja przemysłu domowego,  
zarządząc raczyła specjalną wystawę lub konkursową dostawę  
kilimków ruskich, z tą uwagą: że wszystkie na pierwszy raz  
złoty termin nadstawane kilimki zakupione zostaną, po cenie  
przez zarząd oszacowanej, a nadto przyznaćby jedną premię  
na zł 100 dla najpełniejszych także t.j. dla tego, który  
największą ilość własnego wyrobu i najlepszych kilimków  
dostarczy, dając jedną premię w wysokości zł 50 a drugą po  
25 zł. - Takie także zachęcić powinno i wyrolałoby stać  
produkcję do szerszego zbytu, a na kilimki takie po ulepszonej  
cenie produkcyjnej łatwo znaleźć odbiorcę, - i ja gotów byłbym  
wszystkie po oszacowanej cenie odkupić. -

Reasumując moje wyroby, przystępuję do wniosków

które rządy Wysocki Wydział krajowy przyjmą pod rozważenie i przedłożycie ze swymi przedstawieniami, w najbliższej Sesji Wysockiemu Sejmowi krajowemu do uchwały, a mianowicie:

I Jedną z pierwszych czynności powstać mającego Banku krajowego powinno być: w okolicy Krosna, niedaleko kolei transwersalnej, wybudować zakład blichowniczy i apreturony, obliczony na 30 do 40 tysięcy sztuk płócien rocznie. -

a) Na ten cel potrzeba, wcale mego pojmowania sprawy:

Na budowę gmachu . . . zł. 60.000.

Na maszyny i urządzenia . . . " 40.000.

Razem a. w. zł 100.000.

b) Do wykonania budowy i urządzeń potrzebnym jest: wyproszyc ten zakład kapitałem obrotowym, na zakupno przędzy i gotowych płócien, drugiemu zł 100.000. - Porozalenie takiego zakładu uzasadniam następującami datami:

Z zakładu takiego w Krosnie, korzystałyby Krosno, Korczyn, Łasienica, Komornia, Dębnie, a w części i najbardziej od Krosna oddalona Blachowa, posiadające około 100, 1000, 100, 100, 400 i 600 razem około 2300 ręcznych warstatów thackich, z moxiliną produkcją roczną, licząc skromnie po 40 sztuk płócien na warstat, razem 92.000 sztuk płócien. - Z produkcji tej odliczam 1/3. którą z zakładu wcale nie korzystała, druga 1/3 byłaby oddawaną zakładowi tylko do zmaglowania, a przyjmują tylko 1/3 ogólnej produkcji t. j. około 30.000 sztuk płócien, któreby zakładowi do blichowania i apretury przekazane zostały

Wobec powyższego przypuszczenia mieć zakład liczyć na następujące dochody:

a) Za maglowanie

30.000 sztuk grubych płócien po 10 r. . . zł 3.000.

Za blichowanie i apreturę

15.000 sztuk cienkich płócien po 1.50 " 22.500

Do przeniesienia 25.500.

Przebieganie	25.500.
Ka blichowanie i apreture	
15.000 sztuk grubych płócien po 1 zł.	15.000.
Od obrotu kapitału bieżąc skromnie	
od 300.000 zł po 5%	15.000.
<b>Przytoczony dochód zł.</b>	<b>55.500.</b>

b) Wydatki za administracyjne obciążenia:

Na amortyzację budynków i maszyn	
od 100.000 zł po 5%	5.000
5% odsetek od ogólnego nakładu (200.000)	10.000.
Assekuracja i podatki	2.000.
2 posady dyrektorów po 2400.	4.800.
3 " sekretarz, kasjer, korespondent po 1000	3.000.
4 " Buchhalter, kontrolor, apretur i	
" Werkführer . . . . . po 800	3.200.
6 posad pomocniczych / po 500	3.000
20 " robotników stałych " 300	6.000
Opał, s'riatło i chemikalje	10.000.
	<u>47.000</u>

Przytoczona nadwyżka

8.500

zł 55.500.

Proszony obrót kapitału bardzo skromnie obciążony, co tylko na pierwszy rok przyjętem być może; w następnych latach obrót zdawieć się powiększy, a mimo tego zaraz w pierwszym roku zakład pokryje 5% odsetek, nadto spodziewać się można że odbiśnie 4% dywidendy. —

Zakład więc taki ma raczej być, przedsiębiorców nie narazi na straty, a dla kraju i przemysłu wielką odda przysługę.

II. Kim jednak to nastąpi i podobny zakład wybudowanym zostanie i w jakim w czasie, wskazaniem by było, aby wysoki Sejm krajowy uchwalał od roku do roku, pewne kwoty na podniesienie przemysłu krajowego, a zaraz w najbliższej sesji raczy wysoki Wydział krajowy starać się uzyskać ku

temu celowi kredyt do wysokości Kt. 8000 a mianowicie:  
 a) Na czynności przedwstępne, założenia zakładu apreturowego  
 t.j. na wystanie fachowych rzemieślników do zwiędzenia i  
 badania istniejących już, wzorowych zakładów apreturowych  
 i ich urzędzeń, - jakoteż na sporządzenie kosztorysów  
 planów i t.p. kwotę Kt. 4000.

b) Na sprawienie 10<sup>ciu</sup> warsztatów Jacquardowskich  
 po Kt. 60 kwotę Kt. 600.

Takimi warsztatami potrzebaby obdzielić przedemokrytycznym  
 stowarzyszenia thrackie w Morawii i Blazimiejskiej, Dobrowie  
 Andrychów, Toki pod Kbarakem, Komarno pod Grodkiem  
 Kosów, jeżeli i w tych ostatnich miejscowościach thrackie stowa-  
 rzyszenia się zwiążą. -

c) Na sprawadzenie kartonów patronowych dotych warsztatów  
 dla wyrobów desenionych i damaszkowych Kt. 200.

d) Na katechoby sprawadzić z Czech lub z Morawij: slowianina,  
 aby mógł się z ludem porozumiewać i zdutnego przodownika thrac-  
 kiego /: "Vorarbeiters" / któryby przenosząc się z miejsca na  
 miejsce zapoznał thrackę z temi warsztatami i nauczył ich  
 wedle odnośnych patronów desenionania obrusów i t.p. tkanin.  
 Na ten cel sądzi, że wystarczy kwota Kt. 1.200.

e) Celem zachęcenia thrackę do pilności i udoskonalenia wy-  
 robów, wyznaczyć pewną ilość premii a mianowicie:  
 Za najcięższe tkaniny płócienne, - za najciężniejsze desenionanie  
 obrusów, za najciężniejsze kilimki ruskie, za największą  
 pilność i największą dostawę w ciągu roku jednego, własnego wyro-  
 bu kilimków i deptyków ładnie desenionanych. -

Proponuje na ten cel:

2. Premie po Kt. 100 . . .	Kt. 200.
6. " po " 50.	300.
20 " po " 25	500.
	<hr/>
Razem	Kt. 1000 aw.

f) Wreszcie wyjednać u wysokiego urzędu przyjęcie i umieszczenie w istniejących rządowych szkołach thackich, w Czechach na naukę: 10 do 12 chłopaków z Korczyny, Blaziny, Dębowa, Studzichowa, Kosowa, Kharaxa, Komarna i t.d. —

Tęszce na jedną ocholiczność osmielam się zrobić urzędnie wysokiego wydziału krajowego dlaczego nasz przemysł domowy produkować i dołączyć ukrywa? — olo: nadgorliwość o. k. rządowych władz skarbowych pogrzebiła takowy.

Wojnie i znane są wypadki, że na wołocian, którzy w wolnych chwilach od swych zajęć rolniczych wyrabiali samie lub roxy, nakładano osobny podatek jako na stelmachów. — Teny zrobił stół dla sąsiada i musiał kilka lat płacić podatek jako stolarz, a tak i uprawiającym thactwo płacie' kavano osobny podatek od tego przemysłu, — to było powodem, że gdy przed dwoma laty zjechał delegat ministerjalny do zbadania w kraju naszym przemysłu domowego — wołocianie domyśla' jąc się, że nim tylko inspektora podatkowego, warstwy swoje pochowali i wypierali się jakoby przemysłu jakiego umieli i prowadzili. —

g) Otóż światła Kuratorja przemysłu domowego, raczy w tej sprawie zmiścić się z c. k. krajową Dyrekcją skarbową, aby takowa pouczyła swoje organa, że przemysł domowy nie fachowo ale ubożnie prowadzony, w myśl obowiązujących ustaw państwowych, jaki w innych krajach, taki i w naszym nie powinien być upodabianym.

Tę są redko mego zdania wołocianie drogi, któremi kroczą na leży, do podniesienia i stopniowego rozwoju naszego przemysłu domowego, — próżnośćki nie wiada, do celu. —

Skoro nie mamy w kraju osobnych fachowych przedsiębiorców, którzyby potrzebne zakłady na własny rachunek urządzali mogli powinno być zadaniam banku krajowego taki przedsiębiorstwo do życia pomóc, a gdyby bank nie chciał takowych w



własnym zarządzie prowadzić, będzie mógł łatwo takowe  
wzdzierzać stowarzyszeniom tchackim, lub innym takim  
przedsiębiorcom, którzy takowe dalej prowadzić będą, a bank  
będzie miał wolne ręce, będzie mógł i powinien w innych  
okolicach podobne lub innego rodzaju potrzebne zakłady  
do życia powołać.

Z podobnych potrzebnych zakładów, wymieniłam sobie niektóre  
wymieniać, jak: przy xwoity zakład farbiarski i apreturorny  
w Andrychowiu dla tamże wyrabianych drzelich i ptórienek kolo-  
ronych.

Na urządzenie przedalni kwalifikowały się, w tym tu bowiem  
dosyć ubogiej ariatry i dzienną, któreby zajęcie w przedalni xna-  
leki mogły i dostarczyć takowej tamich pracowników. - Na  
urządzenie bliharńi przedy okolic Grodka, Na fabryki  
sukna okolic Lexaniska, Tosowa i t p.

Nie mogę pominąć miłoznaniem aby nie dotknąć i sprawy  
porozniectwa w Radymnie, w której to miejscowości, ten przemysł  
istnieje od bardzo dawnych czasów i rozpatrywał długie czasy  
w swej wyrobie prawie całą Galicję, i dopiero po otwarciu kolei  
galicyjskich i powstaniu fabryk szpagatowych w Austryi  
i na Śląsku, jakoteż po ulepszeniu tamże wyrobów po-  
wrozkich podupadł w Radymnie. - Porozniectwo w  
Radymnie możnaby podnieść: przez xwiązanie porozniaków  
w stowarzyszenie, do tarzenia temui ulepszonych wzorowych  
warstatów i nadanie im umiętne go fachowego kierownika,  
stowem przez xcentralizowanie produkcji pod widoczną  
firmą stowarzyszenia. - Takie na wzajemnej porzecz-  
oparte stowarzyszenie rozpatryć potrzebnym kapita-  
łem obrotowym, aby szpagat i powrozy na zapas i  
xamówienie wyrabiać mogło, a do dalszego prowadzenia  
handlu temi wyrobami xnależliby się już chętni xstępni  
handlowi.

Gdy już jestem przy głoście powrólam sobie do tknacji jeszko dwóch  
pokrewnych sobie rzemiosł, które lixnie w naszym kraju są  
zastąpione, ale rozdrobione, a które stanowią by mogły wielką  
siłę produkcyjną i wyrozoną, temi są: Garbarstwo i szewstwo.

Nie mam dat statystycznych ile kraj nasz eksportuje  
surowych skór bydłych, ale już ta okolizność, że surowe skóry  
wyroxi, a w ościennych krajach wyprawione ponownie sprowa,  
dxać musi, jest jasnym dowodem, że źle gospodarujemy. Przy  
wyprawie skór, mogłoby tysięcy rąk znaleźć zatrudnienie i za-  
robek, drugie zaś tysiące zaoszczędzonoby konsumentom, którzy  
przy wyrobach szewskich za obcą wyprawę drogo opłacać muszą.

Samodowne garbarnie istnieją u nas: w Stanisławowie,  
w Bolesławowie, w Podbojnie, Jarosławie, Saryszowie w Ładnej  
pod Tarnowem w Kosowie, Sanoku, Rymanowie i Kamary-  
nowie pod Lwowem, ale wszędzie te garbarnie, wypra-  
wiają rocznie razem ledwie 5000 skór i te wysyłane  
bywają w większej części za granicę kraju, a tam popra-  
wione często ponownie powracają. - Istnieje jednak u  
nas wiele osad rzemieślniczych, które równocześnie gar-  
barstwem i szewstwem się trudnią, a dawnemi czasami szero-  
ki handel prowadziły gotowem obuwem przez Łdańsk i  
Warszawę, takimi osadami są: Pruchnik pod Tarnostawem  
Kotymia, Rybotycze, Uhnów, dalej Kulików, Rozdół i wiele  
promniejszych. - Dxiś jednak rzemieślnicy ci pracując ciężko  
zubożeli, ledwie na nędzne życie zarobić mogą a powodem  
tego, że w rzemiosle swoim nie postąpili, ale jak i ich pra-  
dziadowie, tak pod dxiś dxić i oni tylko liche włościankie  
obuwie wyrabiają, i dożyliśmy tego, że mamy obecnie we  
Lwowie składy obuwia z Wiednia i Pragi! a te robią  
nawet konkurencję naszym rzemieślnikom! -

Przyezymy zubożenia tych osad szewskich lix w tem,  
że wyrobów swoich nie ulepszyli a w tem największe

marnotrawstwo czasu i pracy, ze prowadzą razem garbarstwo i szewstwo.

Pozwalam sobie skreslić drobny obrazek, jak oni ten proces, myśl traktują, oto: zamkniętą szewc matowiejski, kupuje kilka skór surowych, biedniejszą bierz takory na kredyt i lichwę, - dwa tygodnie pracuje przy garbowaniu i wyprawie takorych, dalej dwa lub cztery tygodnie myrabia oburwie, a potem dwa lub trzy tygodnie, chodzi z temi potargach i jarmarkach w celu spieniężenia, - po takiej manipulacji pokazuje się w rezultacie: że się ledwie pożywił przy swej pracy. -

Nie chciałbym ani z thaxy ani z szewców wykrorzyć, niedknych robotników fabrycznych, jak to ma miejsce w krajach prokludniowych, pragnąłbym im zostawić zupełną swobodę, pragnąłbym aby nie w fabrykach, ale kaideu w własnej swej chacie pracował, i czuł się wolnym obywatelom, ale aby mogli za swą pracę, lepiej uzyskać wynagrodzenie i aby mogli stanowić jakiś czynnik produkcyjny i handlowy, potrzeba aby: w pracy podzielił się t.j. jedna część trudniła się tylko garbarstwem, a druga tylko szewstwem i aby mybrali sobie widomą głowę, wspólny zarządek, t.j. aby związa-  
kali się w stowarzyszenie na wzajemnej poręce.

Stowarzyszenie takie w braku dostatecznego własnego kapitału, mogłoby strzymać na tani procent, potrzebny kapitał obrotowy, we wspólnej lokalności stowarzyszenia, ustawić do kolejnego użytku stowarzyszonych, maszyny szewskie, zakupywać z pierwszej ręki surowe skóry, rozdzielać takowe jednej połowie stowarzyszonych, garbarcom do wyprawy, a wyprawione już skóry, szewcom do myrobu oburwia, płacąc zaraz pierwszym i drugim od myrobu, według cen uchwalonych, a następnie dopiero przez delegatów stowarzyszenia, z gotowymi myrobami targi i jarmarki obsyćtali. - Wówczas mógłby kaideu poszere.

gólny enemiesnik swa prace w zupełności wyzyskać, a przy  
sprzedaży gotowych wyrobów nieobaliby sobie po targach  
konkurencyi, niepotrzebowaliby swych wyrobów w czasie  
mniejszego popytu za obuwie t.j. w czasie oddawania ta-  
komych za bezcen handlarzom, ale gromadząc zapasy w  
stowarzyszeniu, w właściwej formie korzystniej takowe  
spieniężać, a po roku w sposób zwykły rozdzierać się.

Takie byłyby już korzyści przy obecnych wyrobach obu-  
wia, ale ja doradzałbym takowe ulepszyć i zrobić z tak-  
omych jak dawniej czas bywało, artykułów wyrobów.

za obuwie wieśniackie z cholewami po kolana, wy-  
rabiane w wyżej wymienionych miejscowościach, stry-  
mują, szewcy, odnośnie do ceny roku i popytu po zł 3. 3.50  
zł 4. do 4.50, w obec gdy w większych miastach za drobne  
trzemiejskie dziecięce płacieć musimy po zł 1. 2. 3 i 4. — a  
z tego materiału, który taki małomieszczański szewc wy-  
rabia jedną parę obuwia wieśniackiego, mógłby wyrobić około  
10 par obuwia dziecięcego, więc praca jego znacznie lepsze zna-  
czątko by wynagrodzenie, — żeńska stuka wielkomijska, musi  
obuwie opłacać swoją całomiesięczną płacą t.j. za butynki  
płacą po zł 3.50 do 5. — a widzi to mamy jeszcze uboższej  
ludności w miastach, którzy nie są w możności nabycia obuwia  
po warstatach wielkomijskich, ale kupują sobie osobno skórę  
i noszą takową do zakładu karnego, aby w ten sposób przyjsić do  
tańszego obuwia.

Niewłaściciel tutejsi szewcy podnosili skargi przeciwko  
konkurencyi w tej mierze, tutejszego zakładu karnego; — więcej  
mamy niechamnych, jak chamowitych mieszkanców,  
i nie hazardu jest w możności płacieć obecnie wygórowane  
ceny za obuwie, — a obuwia te muszą być drogie, w skutek  
obecnej manii naszych szewców wielkomijskich, którzy  
nie zadawalniają się sprzedażą w warstatach, ale sadzą

się na utrzymanie wystawnych sklepów, przysparzają sobie wydat-  
 ków, na lokalności ku temu celowi, za które płać, po 700 i nad 1000  
 Kr., jakoteż na podatki od tegoż przedsiębiorstwa, - niechby raczej  
 haxiden pilnował swego wrostatu i tam starał się, dobrym wyro-  
 bem, zjednać sobie klientelę, - a. aby w braku zamówień,  
 zatrudnić swoich pracowników, niechby wyrabiali na zapas  
 i z temi taniszemi gotowemi wyrobami urządzili i utrzymywali,  
 kilka na różnych dzielnicach położonych, wspólnych maga-  
 zynów. - Zamiast uskazywać się na konkurencję zakładu karnego,  
 niechby mydkiem wili tamie prace, i urządzili tam magazyn,  
 któryby myrugował od nas składy wiedeńskie i wrogańskie.  
 Niech się zmiązga w spółkę handlowo-przemysłową, - niech ro-  
 zedlą zdalnych pracowników po wyżej wymienionych mia-  
 steczkach i osadach szerskich, tam wyuczają tych tanich  
 pracowników wyrabiać ulepszone obuwie, i spróbują temiż  
 prowadzić handel wyrozonny do Rumuni, Bośni i Herce-  
 gowiny, tem mymiadką, wielką przysługę krajowi, a z  
 biednych małomieszczan, wytrorzyliby się, wnet znornu. xa,  
 moine mieszczaństwo, które dawniej nosiło złotolite frasy  
 i złotogłowia, - Spółka zaś zrobiłaby znakomity interes  
 finansowy. - Chcąc jednak eksportować obuwie do Ro-  
 muni lub Bośni, potrzeba poznać noszoną tamie fason  
 obuwia i zastarać się, do tegoż, musi być but dla nogi,  
 a nie noga dla buta, ten wywóz jednak dobrze się opłaca,  
 gdyż w Rumuni płać za obuwie wiejskie od 17<sup>o</sup> po 17<sup>1/2</sup> i dwa  
 dukaty; ku temu celowi wskazaniem by było podnieść podu-  
 spadł garbarstwo w Kosowie, gdzie wyrabiano bardzo  
 ładne safiany. - Zaś dla wyrobów jak wyżej nadmie-  
 nitem butynków dla dzieci i stolicy wielkomiejskiej nadaje  
 się bardzo Pruchnik pod Starostawiem, - tam wyrabiają  
 ładne exarnoliczkowe skóry; rzemieślnik jest pracowity,  
 uścimy i pojęty, - potrzebaby go tylko wyuczyć w

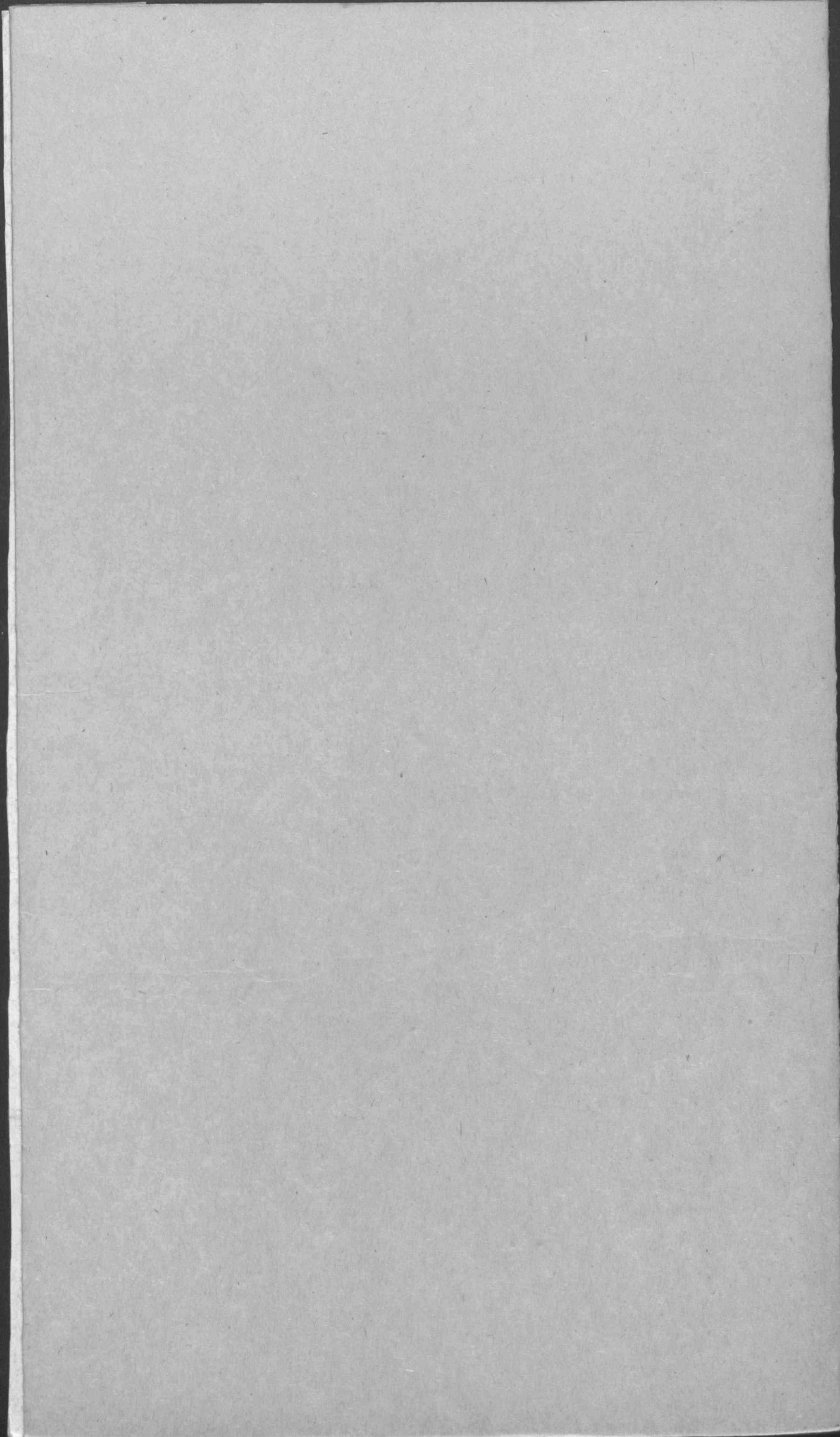
promyślowym duchu myślowym, a samodrożeń jest pewne.  
 W Łodzi wyprawiają skóry na miar juchtów rosyjskich, wyprawa  
 była znakomita, a gdyby z tegoż materiału zamiast rosyjskiego  
 obuwia, myrabiane były przyzwyczajony krajem, obuwie dla inteli-  
 gencji, m. p. do polowania, można by za takowe nie 3/2 ale 4/5  
 uzyskać.

Wreszcie potrzebamy w podobnych matowiejskich osadach szewe-  
 kich, rękawic i innych wyrobów obuwia dla wojska, — mając przegląd sił  
 produkcyjnych, można by przedsięwziąć linierunki dla armii.  
 Tak w stowarzyszenia związałe osady szerokie dałyby przedsię-  
 biorcom gwarancję, dotrzymania terminów dostawy, a kraj mógł  
 by w ten sposób odwrócić się do c. k. rządu, aby odnośnie do po-  
 noszonych ciężarów państwowych, był kraj nasz uwzględnionym  
 i przy potrzebach dla wojska i aby zakłady stojące w naszym kraju,  
 tylko tu, swoje potrzeby pokrywały. — Obecnie na podobne żądanie  
 c. k. rząd, w części słusznie odpowiedział nam: pozbawcie nam  
 ten przemysł, pozbawcie nam tych, rządowi gwarancję da-  
 jących przedsięwzięć.

Przy więc wysoki Wydział krajowy przekazać te  
 uwagi śmiałej kuratorji dla rekoordniementra, aby w duchu  
 związku osad rzemieślniczych w stowarzyszenia, dzielać  
 raczyła, a gdzie takowe powstań, mam nieplonną na-  
 dzieję że wysoki Wydział krajowy, względnie Sejm kra-  
 jowy, swej pomocy i poparcia nie odmówią, a Bank  
 krajowy kapitałem zapomoże. — a więc naprzód!  
 "W imię Boże!"

Janisław Marcinowicz

Łódź w Maja 1882.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**